Przemówienie ambasadora Stephena Mulla na konferencji pt. „Strategia a potrzeby ekonomiczne: przyszłość polsko-amerykańskiej współpracy w zakresie przemysłu obronnego" Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 8 kwietnia 2015 r.

Dzień dobry. Dziękuję Ci, Marcinie, za słowo wstępne. Chciałbym podziękować PISM-owi za zorganizowanie tej konferencji, a firmie Raytheon za jej zasponsorowanie.

Spotykamy się w okresie, w którym sojusz pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską jest silniejszy niż kiedykolwiek wcześniej i jesteśmy zdeterminowani, by wzmocnić go jeszcze bardziej. Od czasu kiedy 25 lat temu Polacy uwolnili się spod jarzma komunizmu, wspieraliśmy Polskę na jej drodze do zaprowadzenia demokracji, budowy gospodarki i modernizacji sił zbrojnych. Polska osiągnęła spektakularny sukces we wszystkich tych dziedzinach, a Stany Zjednoczone są dumne, że Polska jest ich sojusznikiem.

W ubiegłym roku koncentrowaliśmy się szczególnie na kwestiach związanych z bezpieczeństwem za sprawą konfliktu na wschodniej Ukrainie. Ponowna agresja Rosji w tym regionie przypomniała nam, że musimy sprawić, by nasze relacje związane z bezpieczeństwem były jeszcze bardziej efektywne i produktywne – przekonanie to wyrazili najwyżsi rangą przedstawiciele amerykańskiego rządu. W ubiegłym roku Polska gościła amerykańskiego sekretarza stanu, sekretarza obrony, sekretarza handlu, prokuratora generalnego, wiceprezydenta i – rzecz jasna – prezydenta Obamę. Liczni senatorowie, członkowie Izby Reprezentantów i inni wysocy rangą przedstawiciele amerykańskiego rządu przyjeżdżali, by spotkać się z polskimi partnerami. To intensywne dyplomatyczne i polityczne wsparcie pokazuje wagę, jaką przywiązujemy do naszego sojuszu.

Za naszymi słowami idą czyny. W ubiegłym roku do Polski płynął stały strumień amerykańskich samolotów F-16 i C-130, helikopterów, przybywały setki lotników, żołnierzy, spadochroniarzy i pojazdów opancerzonych, by prowadzić ćwiczenia wojskowe z polskimi żołnierzami. Zaledwie przed dwoma tygodniami do Polski przybyła należąca do amerykańskiej armii bateria pocisków Patriot – w ramach połączonych ćwiczeń z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej. A w dalszej perspektywie mamy przygotowania do uruchomienia w Polsce w 2018 roku bazy obrony przeciwrakietowej w ramach trzeciej fazy rozbudowy amerykańskiego systemu przeciwrakietowego w Europie (EPAA). Wszystko idzie zgodnie z planem, a instalacja będzie oznaczała obecność dodatkowego 200-300-osobowego personelu marynarki wojennej.

Zaufanie, które pokładamy w naszych relacjach, nie jest niczym nowym. Szybkie poszerzenie zakresu współpracy wojskowej z Polską w ubiegłym roku było możliwe dzięki solidnym fundamentom partnerstwa i wzajemnego wsparcia, które istniały już wcześniej. Stany Zjednoczone mocno popierały przystąpienie Polski do NATO w 1999 roku, a od tego czasu oba

nasze kraje są w czołówce państw zaangażowanych w doskonalenie i modernizację NATO. Polska przeznaczyła więcej środków na swoje siły zbrojne niż większość innych członków NATO, stając się przykładem odpowiedzialnego członkostwa. W czasie operacji w Iraku i Afganistanie Polska była wartościowym sojusznikiem i niezawodnym przyjacielem i stale poszerzamy zakres naszych relacji związanych z bezpieczeństwem nie tylko na polu walki, ale również w tak różnych dziedzinach jak cyberbezpieczeństwo, walka z terroryzmem i współpraca organów ścigania.

Bardzo wcześnie zdaliśmy sobie sprawę z wartości współpracy z polskim przemysłem obronnym i dlatego właśnie w 1995 roku w ambasadzie amerykańskiej utworzyliśmy Biuro Współpracy Obronnej. Od tego czasu biuro to odegrało ważną rolę w szeregu partnerskich projektów przemysłowych, które pomogły wzmocnić i zmodernizować polskie siły zbrojne.

Przykładowo od 1995 roku Polska otrzymała niemal 500 milionów dolarów w formie grantów FMF, które pomagały sfinansować cele związane z siłami NATO i wymogami zakupowymi. W 2003 roku Polska zakupiła 48 samolotów F-16, co było możliwe po tym, jak amerykański kongres zatwierdził pożyczkę dla Polski w wysokości 3,8 miliarda dolarów. Polska jest również beneficjentem amerykańskiego programu nadwyżek obronnych, w ramach którego przekazaliśmy polskim siłom zbrojnym samoloty C-130, fregaty typu Perry, helikoptery będące na wyposażeniu marynarki wojennej, pociski SM-1 oraz opancerzone pojazdy terenowe M-ATV.

A w grudniu ubiegłego roku Polska pozyskała taktyczne pociski manewrujące powietrze-ziemia, znane też pod nazwą JASSM. Transakcja ta była szczególnie dobitnym przykładem zaufania, jakim Stany Zjednoczone darzą Polskę. Polska jest zaledwie trzecim krajem, który pozyskał te zaawansowane pociski. Co więcej, Stany Zjednoczone zatwierdziły kontrakt na ich sprzedaż w rekordowo szybkim czasie. Zwykle potrzeba lat, by wynegocjować tego typu transakcję, ale dla Polski zrobiliśmy to w zaledwie siedem miesięcy. Szybkość, z jaką Stany Zjednoczone sfinalizowały tę transakcję, odzwierciedla nasze zaufanie do Polski i naszą zdolność do szybkiej reakcji w celu wsparcia sojuszników w obliczu globalnych kryzysów.

Przyspieszona sprzedaż pocisków JASSM była rezultatem zobowiązań, które sekretarz Kerry i sekretarz Hagel podjęli wobec ministra obrony Tomasza Siemoniaka ponad rok temu. W następstwie ich wizyt Agencja ds. Współpracy w Dziedzinie Bezpieczeństwa Obronnego (DSCA) uformowała międzyresortową grupę roboczą, a amerykański Departament Handlu utworzył specjalny zespół ds. współpracy z Polską, tzw. „Polish Deal Team", by zwiększyć wsparcie udzielane przez rząd amerykański Polsce i zintensyfikować współpracę z polskim przemysłem obronnym.

Przykłady te pokazują, w jak dużym stopniu zarówno nasz rząd, jak i przemysł obronny wspierają polskie bezpieczeństwo. Jednym z celów szeroko zakrojonego programu modernizacji

polskiego sektora obronnego jest stymulowanie krajowego przemysłu obronnego, a liczne amerykańskie firmy dołożyły wyjątkowych starań, by nawiązać z polskimi partnerami produktywne relacje biznesowe i pomóc w rozwoju polskiego przemysłu obronnego. Przykładów silnych i pogłębiających się relacji nie trzeba daleko szukać – wystarczy przyjrzeć się ważnym przetargom na obronę przeciwrakietową i helikoptery wielozadaniowe.

Oczywiście wysoka jakość amerykańskiego sprzętu obronnego byłaby wystarczającym powodem dla Polski, by nadal wybierać amerykańskie produkty w ramach modernizacji sił zbrojnych. Ale jest jeszcze inny wymiar tego zagadnienia. Amerykańskie gwarancje bezpieczeństwa dla Polski w ramach NATO są święte i dotrzymamy tego zobowiązania, niezależnie od tego, kto będzie rządził Polską lub jakiego rodzaju sprzęt postanowi zakupić polski rząd. Niewątpliwie jednak dzięki wyborowi amerykańskich produktów i partnerów współpraca naszych przemysłów obronnych uległaby zacieśnieniu, a interoperacyjność pomiędzy naszymi siłami byłaby jeszcze bardziej efektywna w obronie Polski. Co więcej, dzięki naszemu systemowi kontroli eksportu Polska może być pewna, że amerykańskie firmy z sektora obronnego nigdy nie będą negocjowały kontraktów na jakikolwiek system wojskowy z jej potencjalnymi wrogami.

Wyzwania w dziedzinie bezpieczeństwa, przed którymi dzisiaj stajemy, przypominają nam, że nigdy nie możemy traktować pokoju i dobrobytu jako danych nam raz na zawsze. Ale powinniśmy również pamiętać, że Polska w 2015 roku jest bardziej dostatnia i wolna niż w jakimkolwiek innym momencie swojej historii. Jesteśmy dumni z naszej roli, polegającej na pomocy w zapewnianiu Polsce trwałego bezpieczeństwa.

Jak powiedział latem ubiegłego roku w Warszawie prezydent Obama: „Jesteśmy razem – teraz i na zawsze – bo wasza wolność jest naszą wolnością. Polska już nigdy więcej nie będzie pozostawiona sama sobie.”

Dziękuję.